Tymek, JEDNYM WÓZKIEM

jedziemy jednym wózkiem
pada mi bateria
nie zostawiasz mnie
jestem ci potrzebny nadal
jesteś mi potrzebna ty
jedziemy jednym wózkiem
pada ci bateria
nie zostawiam cie
jesteś mi potrzebna nadal
jestem ci potrzebny

nie pochodzę z pada
nie ma co płakać nad nimi
łzy ocieram muzykom
to dla was moje czyny
nowe horyzonty
chore sny odeszły mi
jak wody matce która rodzi
a życie się tli

wciąż jedziemy jednym wózkiem
nie musimy widzieć siebie by wierzyć ze frunę
przez te kurewskie dni i smutne chwile
na brzegu rzeki, az po kur* chill, luz
ty kur** jeb** co ja bym bez ciebie zrobił
chyba zachlałbym sie na śmierć
wtedy w tym pustym mieszkaniu jak pies
nie umiem kochać, ale za to kocham jeszcze bardziej

jedziemy jednym wózkiem
pada mi bateria
nie zostawiasz mnie
jestem ci potrzebny nadal
jesteś mi potrzebna ty
jedziemy jednym wózkiem
pada ci bateria
nie zostawiam cie
jesteś mi potrzebna nadal
jestem ci potrzebny
jedziemy jednym wózkiem
pada mi bateria
nie zostawiasz mnie
jestem ci potrzebny nadal
jesteś mi potrzebna ty
jedziemy jednym wózkiem
pada ci bateria
nie zostawiam cie
jesteś mi potrzebna nadal
jestem ci potrzebny